

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem ponie-
działków i dni poświęconych.
Redakcja:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracja i Ekspedycja:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni
Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu M. 4.50, na wszy-
stkich pocztach cesarstwa niemieckiego i
w Austrii marek 5 (zob. Zeitungs Preis-
liste p. 1887 II Abth. r. 45) w innych kra-
jach: cena poznańska z dołączeniem prze-
syłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenigów od drobnego siedmio-
dziesiątego wiersza. — Reklamę po 30 fen.
od wiersza. — Przekład na język polski
bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny:

Sobota, 5 marca 1887.

STANISŁAW GRYGLEWICZ z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frencler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hall n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubce, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 4 marca.

(Niemiecka mowa tronowa. — Rewolucja w Bułgarii wywołana agitacjami rosyjskimi i przytłumienie rokosa wojskowego; omyłka hr. Kalnokiego. — Proklamacja emira Afganistanu, wzywająca ludność do wojny św. — Wojna pomiędzy Portugalią a Zanzibarem. — Obrady belgijskiej Izby deputowanych nad kredytem wojskowym. — Odpowiedź Papieża na adres kolegium kardynalskiego).

Mowa tronowa, odczytana wczoraj przez ministra Boettichera przed otwarciem parlamentu, usprawiedliwia całkowicie tę obojętność, z jaką orędzia cesarskiego wycekiwano w Europie. (Zobacz Przegląd z dnia wczorajszego). Mowa nie wyjaśnia obecnego położenia politycznego i ogranicza się jedynie na tém, że zaznacza, iż stosunki cesarstwa są takimi samymi, jakimi były przy otwarciu przeszłej sesji parlamentu, zadaje zatem kłam tym wszystkim alarmom, jakimi inspirowana prasa straszyła podczas wyborów Niemcy, przedstawiając sytuację polityczną w jak najcięższych kolorach. Orędzia cesarskie zapewnia, że polityka zagraniczna rządu zmierza bez przerwy do utrzymania pokoju z wszystkimi mocarstwami a głównie z sąsiednimi. W mowie tronowej otwierającej parlament w r. 1886 dnia 25 listopada brzmi odnośnie ustęp tak: „Polityka Jego Cesarskiej Mości zdążyła bezustannie ku temu, ażeby nie tylko zapewnić narodowi niemieckiemu bogostawieństwo pokoju, ale nado celem utrzymania zgody pomiędzy wszystkimi mocarstwami użyć w areopagu europejskim wpływu, jakiego zażywają Niemcy wskutek stwierdzonej swęj miłości pokoju, i przez to, że Niemcy nie mają interesu przy bieżących kwestiach a głównie, że Jego Ces. Mość łączy z dwoma sąsiednimi cesarskimi dworami ściśle węzły przyjaźni”. W dzisiejszej mowie tronowej nie jest położony tak wyraźny nacisk na te węzły przyjaźni i ta właśnie okoliczność stanowi główną różnicę pomiędzy poprzedniemi a dzisiejszym orędzim. Po tém wszystkim, co zaszło w Rosyi, po tak silnem zadokumentowaniu przyjaźni rosyjskiej dla Francji, nie dziw, że wzmianka o stosunku do dwóch cesarstw jest tak ogólna.

Uwagi godnym jest także ustęp mowy, w którym cesarz wyraża zadowolenie z wystąpienia Papieża, które „stwierdziło, że jego Świątobliwość żywo zajmują sprawę cesarstwa niemieckiego i jego spokój wewnętrzny”.

Ważniejszymi od tych nie mówiących wyjaśnień polityki zagranicznej są projekta do ustaw, zapowiedziane w mowie tronowej; piszemy o nich na właściwem miejscu.

Agitacje rosyjskie w Bułgarii wydały owoce, które Rosyi nie wyjdą zapewne na zdrowie, bo Europa ma dziś w ręku nowe dowody, w jaki to sposób Rosya zamysła opanować Bułgarię. Plany Rosyi nie powiodły się; wedle ostatniego telegramu z Rosyi rejoncy bułgarska stłumiła nową rewolucję. Położenie było groźne, jak o tém świadczy telegram z Bukaresztu z dnia 26 z. m. „Buntownicy z Sylistryi przerwali komunikację między Warną, Szumlą i Zołą. Załogi warneńska i szumlańska mają jutro przybyć pod Sylistryę. Załoga Sylistryi liczy 900, a włącznie z rezerwistami 3000 żołnierzy. Szumla oświadczyła się za rewolucję. Warną waha się jeszcze; ruch rewolucyjny szerzy się naokół. — Jak opiewa telegram agencji Havasa, zajęła załoga w Sylistryi w dniu wczorajszym stanowisko w pobliżu miasta celem zagrozenia drogi przybywającym wojskom rządu bułgarskiego z Ruszczuku i Szumli. Do téj chwili nie przyszło jesterstarcia. Wedle obiegających pogłosek pokazał się ruch powstańczy w okolicy Tatar-Bazardżuku. Rząd rumuński nakazał dla ostrożności koncentrację wojska na granicę Bułgarii, a i Porta wysłała wojsko na granicę Rumelii. — Wojsko rządu bułgarskiego rozproszyło buntowników. Tak przynajmniej sądzić można z następnego telegramu z Zołą, 3 marca. Wedle nadeszłych tu telegramów przytłumiony został rokoss w Sylistryi.

Z Bukaresztu donosi telegram, że przywróconą została komunikacja telegraficzna z Ruszczukiem, co także świadczy, że rejoncy bułgarska jest znowu panją sytuacją, stłumiwszy przynajmniej w okolicy Sylistryi ten groźny ruch rewolucyjny.

Hr. Kalnok, lekceważący zawsze kwestyę bułgarską, przekonuje się dziś, że z Rosyą będzie trudne porozumienie. Jeszcze na wczorajszym posiedzeniu austriackiej

komisji budżetowej oświadczył minister spraw zagranicznych, że na nieszczęście kwestyja ta istnieje, ale schodzi już na drugi plan i nie ma już tak groźnego charakteru, jak w czasie obrad poprzednich delegacji. Ostatnie wypadki w Bułgarii pouczą hr. Kalnokiego, że się grubo omylił. Ministrowi groźniejszym przedstawia się położenie na zachodzie, oddziałujące, jak przyznał, i na stosunki na wschodzie; i to właśnie położenie zmusza monarchię austriacką i wszystkie państwa europejskie do przedsięwzięcia militarnych środków ostrożności. Rzecz szczególniejsza, że hr. Kalnok, powtórzysz swą opinię co do kwestyi bułgarskiej w węgierskiej komisji budżetowej, dodał, że stosunki pomiędzy Austro-Węgrami a Rosyą są zupełnie przyjazne i nie ma najmniejszego powodu zmieniać dotychczasowej konserwatywnej polityki austriackiej. Tak węgierska, jak i austriacka komisya zwała minister do gotowości do ofiar; fatygi téj mógł sobie hr. Kalnok oszczędzić, bo i bez tego wzywania delegacye ochoczo i jednomyślnie uchwalały żądane kredyty.

Rosya rozpoczęła także — jak się zdaje — akcyę w Afganistanie, ażeby ztamtąd wyprzeć wpływ angielski. Emir Afganistanu jest sprzymierzeńcem Anglii, przeciwko niemu zatem rozpoczęli wysłannicy rosyjscy bardzo silnie agitować, kiedy — jak donosi telegram londyński — Abdurahman han wydał odezwę, wzywającą ludność afgańską do wojny świętej; dorosłych od 18 roku życia powołano pod chorągiew, chłopcy od 10 do 18 roku życia mają się ćwiczyć w używaniu broni.

Zatarg pomiędzy Portugalią a sultanem Zanzibaru zamienili się już w otwartą wojnę. Eskadra portugalska zabrawszy statek zanzibarski „Kilwa” z powodu, że miał na pokładzie kontrabandę wojenną, (która, nawiasowo powiedziawszy, była, jak utrzymują, własnością domów handlowych niemieckich), bombardowała następnie Tungji, ów port, o który toczy się spór między dwoma krajami. Eskadra portugalska na wodach zanzibarskich, składająca się z jednej korwety i dwóch łodzi kanonierskich, wzmocnioną została świeżo przez trzecią łódź kanonierską. Wszystkie te statki razem mają na pokładzie 17 dział, siły ładowe składają się z 600 ludzi. Przypuszczają, że jeżeli bombardowanie Tungji nie skłoni sultana do zmiany postawy, Portugalczycy popłyną do Zanzibaru i miasto to również zbombardują. Pomimo słabych, stosunkowo sił portugalskich, atak na Zanzibar może być uwięziony pomyślnym skutkiem, ponieważ miasto to prawie wcale nie jest bronionem.

Wracając do spraw europejskich, zwracamy uwagę na ciekawe obrady belgijskiej Izby deputowanych nad kredytemi wojskowymi. W toku dyskusyi zabral głos były minister Frère-Orban i usiłował dowieść, że założenie obozu oszańcowanego nad Mozę wymagać będzie znacznego poszerzenia armii a to z tego powodu, że tamtejsze miejscowości potrzeba będzie obsadzić załogami. Obóz ten oszańcowany sprawdziłby właśnie nieprzyjaciela i okoliczne wsie i miasta uległyby zbombardowaniu. Minister wojny był innego zdania i dowodził potrzeby założenia obozu celem zapobieżenia inwazyi. Tak samo dowodził i minister skarbu i dodał, że mocarstwa, które zagwarantowały neutralność Belgii, godzą się zupełnie na projekt rządu i na sposób, w jaki Belgia spełnia swe zobowiązania jako państwo neutralne; nie należy się też obawiać, zakończył pan Bernaert, iżby wobec lojalności mocarstw obawiać się nie potrzeba wtargnięcia do Belgii.

W dniu wczorajszym wręczyło kolegium kardynalskie Ojcu św. adres. Papież w odpowiedzi swęj poświęcił zaszczytne wspomnienie zmarłemu Kardynałowi Jacobiniemu, a potem tak mówił: Przy objęciu pontyfikatu zastraszali Nas trudności, z jakimi miała do walczenia Stolica św., jako téż jeszcze trudniejsze stanowisko Papieżstwa w Rzymie. Dzisiaj czujemy się pokrzepionymi na duchu, patrząc na nadludzką siłę żywotną Papieżstwa, które, choć jest nienawidzone, prześladowane i zwalczane, prowadzi dalej dzieło zdobywania swych w dziedzinie misyi, gdyż jedynie zbawienie świata spoczywa w wielkim postannictwie papieżstwa. Nie poprzestaniemy żądać niezawisłości i bezpieczeństwa Stolicy św. Usiłuje się wprowadzić przekreślenie i zamiary Papieżstwa, gdyby jednak przywróconą Mu została niepodległość, to Wio-

chy, które Papieżstwo zawdzięcza najpiękniejszą swą chwałę, odniosłyby pierwsze z tego pożytek.

Następstwa translokacyi nauczycieli Polaków.

Od chwili, kiedy wraz z innemi ustawami antypolskimi użyto w sejmie pruskim prawo odbierające gminom Księstwa i Prus Zachodnich wolność dysponowania posadami nauczycielskimi, praktykuje się z żelazną konsekwencyą wysyłanie nauczycieli Polaków w dalekie strony niemieckie. Sam minister Gossler przyznał, że 68 opuściło już swe dawniejsze miejsca pracy czy to w Księstwie, czy też w Prusach Zachodnich, aby objąć wskazane im przez władzę szkolną posady w okolicach nadreńskich. Odtąd już znów inni odebrali podobne mandaty, a jak różne wiadomości zapewniają, miały rejoncy prowincyi zachodnich odebrać polecenie, aby wpływały na dozory szkolne, żeby na rzecz państwa rzekły się prawa wyboru nauczycieli. Świeżo zostało miasto Dyseldorf — jak niemieckie gazety piszą — zapytane przez rejoncyę dyseldorskiego obwodu, czyby nie zechciało wakujących posad obsadzić wskazanymi mu nauczycielami Polakami. Jak więc widzimy, czyni ministerstwo zabiegi, aby jak najwięcej nauczycieli Polaków wydestać z dziedziny polskich. Ze zaś motywem owych przesiedłań nie jest chęć ukarania za „propagandę polską”, czy jakich przewinień politycznych, jak to dla zmylenia opinii głoszą, lecz tylko zamiar wskazania na zgermanizowanie się tyłu i tyłu rodzin polskich i chęć sprowadzenia do gmin polskich żywołów, przejętych żarliwością w niemiernem dzieci polskich, do wodzi fakt, że translokacya spotyka także ludzi, którzy, jak n. p. nauczyciel p. Krenz, przeniesiony ztąd do Oberlahnstein, oznaczali jak największą w obec rządu lojalność i dala się trzymali od wszelkiej akcyi politycznej, mogącej sprawie polskiej korzystać przyniesić. Translokowani nauczyciele Polacy są więc jedynie ofiarami systemu politycznego zainaugurowanego w obec nas Polaków, jak to sam p. minister przyznał.

Jako dla takich jest więc — jak największa po naszej stronie sympatya, tém więcej, że ich spotykają prócz moralnych przykrości dotkliwe materyalne straty. Wychowani w tutejszych seminariach, zaznajomieni z metodą uczenia polskich dzieci i obdarzeni w o k a c y a, dającą im tak z strony gminy, jak i rejoncyi zapewnienie, iż, wypełniając swe obowiązki, w spokoju korzystając będą mogli z dochodów posady, przy której ustanowieni zostali, opuszczają muszą miejsce swęj pracy, by z dala od przyjaciół i rodziny pracować wśród obcego dla nich żywiołu. Chociaż się dostają w strony katolickie, nie wychodzą jednakże i pod religijnym względem bez szwanku. Dzieci bowiem ich, a częstokroć i żony nie znają o tyle języka niemieckiego, aby słowa Bożego z korzyścią słuchać i w języku niemieckim spowiadać się mogli.

Nie mniej zle skutki powstają przez owe przeniesienia nauczycieli Polaków dla naszych dzieci szkolnych a ztąd dla całego społeczeństwa naszego. Miejsca przesiedlonych zajmą — jak to już na niektórych przykładach widzimy — nauczyciele Niemcy, którzy nie znając języka polskiego, mają dzieci nasze pod względem umysłowym rozwijać; mają w duszach ich zaszczeptać różne zalety i cuoty i prowadzić je do Boga. Co to będzie za nauka, za wychowanie!

Aby zle te następstwa przynajmniej zmniejszyć, powinna odtąd każda rodzina polska tworzyć osobną szkołę. W każdym domu znajdzie się ktoś umiejący czytać i pisać, niechże więc tych początków uczy dźwiatwę, z którą mieszka. To jest dziś najważniejsze zadanie, gdyż dziecko nasze, nauczysz się czytać, ma wolny przystęp do innych książek pożytecznych i do gazety polskiej.

Kiedy system ten translokowania ustąpi, kiedy porzuci swą politykę szkolną i zmieni postępowanie względem nas Polaków — trudno przewidzieć. Urządźmy się tak, abyśmy z ognia tego wyszli bez szwanku, chociażby dnie doświadczeń naszych długo jeszcze trwać miały! Srodków ku temu nie brak nam, byleśmy z nich korzystać chcieli.

Jako praktyczny nader podręcznik do nauki polskiego pisania i czytania, polecamy „Elementarz poznański”, który wyszedł nakładem tutejszej księgarni Jarosława Leitgebry.

Poprawki ks. Biskupa Koppa.

Wczorajsza „Krenz Ztg” podaje do słowne brzmienie poprawek ks. Biskupa fuldajskiego, oraz treść trzech dalszych artykułów dodatkowych, któremi ksiądz Kopp pragnie wzbogacić nową ustawę kościelno-polityczną. Prasa katolicka wytknęła jednoznacznie w projekcie rządowym trzy mianowicie ujemne strony: wyjątkowe położenie, w jakim pozostawiono kilka diecezyi co do seminariów duchownych; zbyt daleko sięgające prawo „veto”, jakie projekt przyznaje rządowi, i wreszcie dyskrejonality wyłącznie charakter przepisów dotyczących Zakonów. Dodać do tego należy jako czwarty, bardzo drażliwy natury punkt: niezniesiony dotąd, a reprezentujący zasadę majowego ustawodawstwa artykuł ustawy o kościelnych środkach karnych z dnia 13 maja 1873.

Ks. Biskup Kopp zamierza swemi wnioskami usunąć wszystkie te cztery ujemne strony projektu. Jego poprawki dotyczą teologicznych zakładów naukowych, obowiązków notyfikacyi i komunikowania rządowi biskupich rozporządzeń karnych, odprawiania mszy i udzielania Sakramentów, wreszcie kwestyi Zakonów — trzy natomiast artykuły dodatkowe zmierzają do zniesienia ustawy o administracyi wakujących Biskupstw i zmienienia przepisów dotyczących administracyi majątków kościelnych.

Pierwsza poprawka opiewa zupełnie ogólnie: „Zwierchnicy duchowni mają prawo zakładania naukowych zakładów teologicznych”, — przyznaje więc to prawo 1) i tym Biskupom, w których diecezyach istnieją teologiczne fakultety państwowe, a przedewszystkiem 2) Biskupom gnieźnieńsko-poznańskiemu i chełmińskiemu, w których diecezyach otwarcie teologicznych seminariów było dotychczas zależnem od osobnego rozporządzenia królewskiego. Dopiero więc przyjęcie poprawki ks. Biskupa Koppa przyznałoby wszystkim bez wyjątku Biskupom wolność takiego wychowania duchowieństwa, jakiego domagał się Papież Leon XIII w zeszlorocznej encyklice, wystósowanej do episkopatu pruskiego, a jakie Biskupi sami w odpowiedzi swęj uznali za niezbędne. Niestety „Krenz Ztg.” donosi, że tę pierwszą poprawkę odrzucono wczoraj w komisyi, odrzucono tego samego dnia, a być może że i téj samej godziny, w której mowa od tronu z najwyższego polecenia wyrażała zadowolenie cesarza z powodu „życzliwości, jaką Jego Świątobliwość otacza cesarstwo niemieckie i i dba o jego pokój wewnętrzny.”

Druga poprawka fuldajskiego Biskupa ma na celu także uregulowanie kwestyi notyfikacyi, któreby umożliwiło wolność biskupiej jurysdykcyi i zabezpieczyło niezależność duchowieństwa. Ta druga poprawka ogranicza przedewszystkiem sam obowiązek notyfikacyi na wypadki, w których będzie chodziło o obsadzanie probostw, tak, że przez to upada notyfikacya administratorów probostw, która nie istnieje nigdzie w świecie, której atoli dotąd rząd się domagał stale. Nado ogranicza poprawka nadzwyczajnie rozciągle powody protestu, jakie zawiera projekt rządowy. Naczelny prezes ma mieć odtąd prawo „wyrażenia w przeciągu dni 30 przeciwko zamianowanemu swych wątpliwości, wynikających z ważnych, na faktach opartych powodów, które wchodzi w dziedzinę obywatelską lub polityczną, nie mogą atoli dotyczyć wykonywania jakiegokolwiek prawa obywatelskiego, lub spełnienia kościelnego obowiązku.” Fakta winny być nadto wyraźnie stwierdzone. Tego rodzaju ograniczenie położyło skuteczną zapórę z jednej strony dowolnemu postępowaniu, z drugiej niedowiedzionym pogłoskom i u-niemożliwiłoby podawanie takich powodów, jakie przytoczono u nas przeciwko ks. dr. Jażdżewskiemu i towarzyszym. Niestety i przy takim ograniczeniu mógłby rząd wystąpić z protestem przeciwko takim n. p. duchownym, którzy skazani zostali za przewinięcia prasowe. Ale wniosek ks. Biskupa Koppa ogranicza po trzecio także następstwa państwowego prawa „veto.” Opiewa on, jak następuje: „choćby pomiędzy Biskupem a na-

czelnym prezesem nie nastąpiło porozumienie, pomimo to państwo ze swęj strony nie będzie przeszkadzało kanonicznej instytucyi na probostwo.”

Przekazanie urzędu nie ma więc i w takim razie być uważane za „niebyłe”, jak się tego domagają ustawy majowe, — przeciwnie odnośnie ksiądz otrzymuje przez kanoniczną instytucyę prawa proboszczowskie co do wykonywania wszystkich urzędowych funkcji proboszczowskich, które mają mieć moc obowiązującą i nie podlegają karze. Jeżeli zaś kanonicznie instytucyowany ksiądz ma wykonywać wszystkie obowiązki proboszczowskie, natenczas muszą mu także przysługiwać odpowiednie prawa, i dla tego rząd nie mógłby w takim razie skorzystać z rady wczorajszej „Gazety Krzyżowej” i zaskwestrować majątku probostwa. Gdyby obowiązek notyfikacyi został uregulowany w tém znaczeniu, natenczas może pogodziłby się z nim ostatecznie wszyscy katolicy, którzy dotąd czują do niego wstręt nieprzezwyciężony.

Dalsza poprawka, żądająca, aby odprawianie, a więc nie tylko czytanie cichych mszy i udzielanie wszystkich, a więc nie tylko ostatnich sakramentów św., nie podlegało karze, jest powtórzeniem podobnego, weszłym roku odrzuconego wniosku ks. Biskupa. Poprawka następną domaga się zniesienia całej ustawy z dnia 13 maja 1873 r. o kościelnych środkach dyscyplinarnych, a więc także usunięcia niebezpiecznej zasady, wyrażonej w § 1.

Ostatnia poprawka dotyczy kwestyi Zakonów, naturalnie tylko w obrębie monarchii pruskiej. Wniosek żąda przedewszystkiem zniesienia całej ustawy z dnia 31 maja 1875 i proponuje w to miejsce 5 paragrafów, z których zaraz pierwszy zapowiada przywrócenie status quo ante dla wszystkich zakonów religijnych i podobnych do nich kongregacyi. Jest to jedynie słuszna zasada i tylko załatwienie téj sprawy na takiej podstawie mogłoby zadowolić ludność katolicką. Ponieważ atoli wielu z wygnanych zakonników bawi od więcej jak 10 lat za granicą, i to po części bez paszportu, i w skutek tego utracili prawo pruskiego obywatelstwa, — przeto wedle § 2 ma im być przedewszystkiem przywrócone to prawo. Powracający zakonnicy mają dalej wedle § 3 uzyskać prawo rozpoczęcia na nowo dawniejszych czynności zakonnych, a więc pomiędzy innemi także nauczania.

Dawniejsi właściciele zabranych przez państwo w aserwacyę majątków mają je otrzymać napowrót, odnośnie majątki te oddane zostaną Biskupom na odpowiednie cele. Wreszcie mają przełożeni poszczególnych klasztorów na początku każdego roku przysyłać rejoncyi wykaz członków.

Ostatnia ta poprawka znosi zatem dyskrejonalityne przepisy projektu rządowego: 1) co do przyzwolenia na powrót Zakonów i 2) co do ich działalności — rozszerza projekt przez rozciągnięcie prawa bytu i działania na wszystkie zakony Kościoła, o ile to wchodzi w zakres prawa pruskiego, a nie stojącego po nad nim prawa Rzeszy, — i uzupełnia wreszcie projekt przepisami, odnoszącymi się do majątków zakonnych.

Ks. Biskup Kopp zdobył sobie wielką zasługę tém jasnym ujęciem w szereg ściśle ograniczonych paragrafów żądań katolickiej ludności monarchii pruskiej. Czy atoli wnioski jego osiągną większość? Wnosząc po § 1 — trudno oddawać się tak optymistycznemu złudzeniu.

Sprawy sejmowe.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 3 marca.

Po odczytaniu mowy od tronu, (która podaliśmy we wczorajszym numerze. Red. „Kur.”) zabrał głos hr. Moltke i tak przemówił:

„Podług § 1 regulaminu przewodniczy najstarszy wiekiem rozpoczęciu nowęj legislaturze i kieruje tymczasowo obradami. Ja urodziłem się w 1800 r., nikogo pewno nade mnie starszego nie ma tu w parlamencie, przyjmując przeto urząd marszałka i zagajam posiedzenie. Do pióra zapraszam tymczasowo pp. posła hr. Kleista (konserw.), dr. Kulniza (wolno-konserw.), hr. Schönborna (centr.) i Goldschmidta (wolnom.).

Po przeczytaniu listy posłów wykazało się, że jest ich 252 obecnych.

Nadeszły następujące projekta: etatowy na rok 1887/88, projekt dotyczący pożyczki na administracyę wojska cesarskiego, mary-

NIEMCY.

* Berlin, 4 marca. Mowa o tronu, nie wiele przyniosła nam nowe, główniejsze bowiem projektu, które zapowiada, są już w części znane z pierwszeństwa mowy o tronu, przy zagajeniu parlamentu na dniu 25 listopada r. z. wygłoszonej. Projekt wojskowy, znany już także z przeszłego parlamentu. Przychodzi nam jedynie zwrócić uwagę na nowe projekta. Na wstępie znajdujemy w mowie tronnej zapowiedź nowych podatków co ma być "reformą podatkową." Jakie to będą podatki, o tym mowa nie wspomina. Parlament ma nadto rzemiosło przyjąć w pomoc, i to prawdopodobnie przez cechy przymusowe. W jakim rozmiarach ten przymus ma obowiązywać, o tym dopiero z projektu do tej ustawy się dowiemy. Rzemiosło i przemysł potrzebują pomocy, oby przyszła zapowiedziana ustawa przyniosła mu tę ulgę. Ma być także przedłożony parlamentowi projekt do ustawy, zakazującej używania farb szkodzących zdrowiu. Ta ustawa niewątpliwie przysłuży się ludności, zapobiegając bowiem dotychczasowym nadużyciom.

Postępowcy berliński tryumfują z odniesionego przy wyborach ścisłości zwycięstwa. Przy pierwszych wyborach dnia 21 lutego wybrano w Berlinie dwóch socjalistów, Singera i Hasenlevera, a zeszedłszy środę odniosło zwycięstwo czterech wolnościowych kandydatów: radca sądu ziemiańskiego Klott, dr. Virchow, rzecznik Munkel i landrat Baumbach. W odniesieniu tego zwycięstwa dopomogli postępowcom głównie socjaliści, za co im prasa wolnościowa serdecznie dziękuję.

W komisji Izby poselskiej, zajmującej się zbadaniem projektu, dotyczącego opłat na szkoły ludowe, jest przewodniczącym landrat Oertzen z Jüterboga.

Zaprzeczenie. Przed kilku dniami donosono, jakoby fiskus oświadczył był w dowódno po zmarłym posle Dirichlet, że nie będzie żądał dyet, które Dirichlet miał mu wypłacić mocą wyroku sądowego. Ożóż donoszą do „Berl. Ztg.“, że wdowa o tym wszystkim nic nie wie, gdyż adwokat Dirichleta postąpił te pieniądze (1501 Mrk.) do Berlina już po śmierci swego mandanta, a dotychczas nie zwrócono tej sumy.

Dalszy rezultat wyborów. Zostali wybrani: w Hanau Nickel (wolnom.), w Monachium I okr. Sedlmayer (narod.-lib.), w Lawenburgu Berling (wolnom.), w Solingen Schumacher (soc.), w Lennepe Schmidt (wolnom.), w Wyrburgu Ross (centr.), w Laubau Liders (wolnom.), w Reichenbachu Porsch (centr.), w Salzwedel Schulz (str. ces.), w Wismar Haupt (nar.-lib.), w Hoya-Verden Arnswald (Welf), w Frankfurcie nad Odą Funck (kons.) i Steinrück (kons.), w Rosztoku Büsing (nar.-lib.)

ANGLIA.

* Sprawa politycznego równouprawnienia kobiet weszła w Anglii znowu na porządek dzienny. W Londynie odbyło się wielkie zgromadzenie delegatów związku liberalnych stowarzyszeń kobiecych. Przewodniczyła pani Gladstone, a „Daily News“ wystąpił z gorącym artykułem, popierającym agitację kobiet liberalnych. Pani Gladstone oświadczyła, że wpływ kobiet liberalnych musi być bezpośredni, lecz nie wyśtydlwie ukryty, jak to się dzieje w stowarzyszeniach kobiet stronnictwa konserwatywnego. Z ogłoszonego sprawozdania wynika, że dotychczas istnieje w Anglii 40 stowarzyszeń liberalnych niewieściech, do których należy około 10,000

narki i kolei cesarstwa, projekt do ustawy zabezpieczającej w razie okaleczenia ludzi robotników na okrętach, zestawienie dochodów i rozchodów cesarstwa za rok 1885/86, sprawozdanie z czynności parlamentu w 1886 r., ogólne rachunkowe sprawozdanie etatu za rok 1883/84, projekt do ustawy zabezpieczającej w razie okaleczenia ludzi zatrudnionych przy budowlach, projekt dotyczący emerytowania osób wojskowych, projekt do ustawy, dotyczącej ustanowienia wysokości siły zbrojnej cesarstwa w czasie pokoju i rachunki najwyższej Izby obrachunkowej za r. 1885/86.

Dr. Windthorst (do porządku obrad). MPanowie! Pierwszy raz widzę się zniewolonym skrytykować zwołanie parlamentu. Zdaniem moim parlament nie może już obecnie rozpoczynać swych czynności, ponieważ jeszcze nie jest znanym rezultatem wyborów ścisłości, a dopóki ten rezultat nie jest znany, dopóty w myśl konstytucyj nie ma parlamentu. Przeciż parlament jest zbraniem, w którym się schodzą posłowie cesarstwa wybrani w liczbie konstytucyjnie określonej. Sądząc przeto, że nie powinniśmy nadal obradować, dopóki wybory ścisłości nie będą skutecznymi. Nie myślę chwilowo żądać realizowania mego zdania, wystarcza mi, żem kwestyą tę zaznaczył i skonstatowałem, że przeciw temu postępowaniu wystąpiłoby i że pożądaną byłoby rzeczą, aby się to nie powtórzyło. Dziś takie niespodziewane postępowanie może być pożądanem temu lub omemu stronnictwu, ale mogą się stósunki zmienić, a wteńczas podobna procedura mogłaby być nie miłą osobom z tychże stronnictw. W życiu parlamentarnym powinny być pewne ścisłe określone formy, których zasadniczo trzymać się należy.

(Bardzo słusnie!) Sądząc, że większość parlamentarna powinna przestrzegać tych form i przepisów.

(Brawo!) Sekretarz państwa Bötticher: Było to bardzo rozważnie ze strony preopinanta; nie stawiał wniosków w myśl swego przemówienia. Jeżeliż zaś za przemówienia preopinanta miał wynikać pewien zarzut o to, że cesarz zwołał parlament przed ukończeniem wyborów ścisłości, to stanowczo zarzut ten odpiaram, gdyż jest on zupełnie bezpodstawny. Parlament i naród niemiecki powinni być wdzięczni rządowi, iż tak wczesnie zwołał parlament, chodzi bowiem o zatwierdzenie przed 1 kwietnia projektu dotyczącego siły zbrojnej w czasie pokoju i etatu dla cesarstwa. Gdybyśmy byli czekali aż do ukończenia wyborów ścisłości, tobyśmy nie mogli się zebrać przed 15 marca. Skoro się zebrała większość parlamentu, i parlament w myśl przepisów konstytucyj zwołany został, to obowiązkiem jest jego rozpoczęcie obrady.

(Oklaski na prawicy.) Posel Richter: Pan minister odwołał się w taki sposób na cesarza i mówił o zarzutach, wymierzonych przeciw cesarzowi, że tego wystąpienia milczeniem pominąć nie mogę. Ta okoliczność, że zaraz na samym początku obrad wciąż się cesarz do dyskusji, dowodzi, że panowie ministrowie uważają tu swoje stanowisko za słabe.

(Potakiwanie na lewicy — śmiechy na prawicy.)

dowodzi to, że panowie ministrowie powody, które tu przytoczyli, uważają za słabe i dla tego chcieliby się zasłonić uroczystym powołaniem się na cesarza. (Śmiechy na prawicy.) Mogą to wprawdzie być względy utylitarne, które nakazywały być wczesne zwołanie parlamentu, ale tu nie chodzi o te względy, tylko o kwestyę prawniczą, a te mają pierwszeństwo. (Bardzo słusnie! na lewicy.)

Dotychczas jeszcze 66 okręgów, a zatem 1/6 cesarstwa nie przysłała tu swoich reprezentantów. Przyznaje, że tu nie ma mala fides, ale myślę, że ten wypadek nie będzie precedensem na przyszłość.

Koncert Jana Bülowa.

Ostatnie lat dziesiątki wydały wielką liczbę artystów fortepianowych, którzy nie tylko jako wirtuozi, lecz także jako kompozytorowie z większym lub mniejszym występowała w szczęściem. Pod względem technicznym posiada każdy z nich jakąś dodatnią właściwość, którą przed innymi błyszczeć i po nad innych artystów wynieść się usiłuje. Pod względem twórczym zaś, że smutkiem wyznać trzeba, każdy wprawdzie talentu swego próbował, lecz niestety usiłowania ich na tym polu, z małymi wyjątkami, nie zbyt pomyślnym cieszyły się powodzeniem. Ich kompozycje bowiem świadczą, że łatwiej jest wykonywać dzieła innych kompozytorów, niż tworzyć własne. To też z przyjemnością prawdziwą witalnym artystę, który starał się poznać przede wszystkim siebie samego, ocenić zakres swego talentu, i który jedynie w takim kierunku działalność swą artystyczną rozwija, do jakiego powołanym się czuje. Artystą tym tak rozumnym jest Jan Bülow w (Hans Guido von Bülow).

W długiej swjej karierze artystycznej wydał on zaledwie dwadzieścia „opusów“, między nimi uwerturę do „Juliusza Cezara“, baladę na orkiestrę do pieśni Uhlanda: „Kłatwa śpiewaka“ i symfoniczny obraz: „Nirwana.“ prócz tego posiadamy liczne jego opracowania i wydania dzieł starszych i nowszych mistrzów, między innymi wydanie granego wczoraj poloneza Moniuszki. Wszystkie jednak utwory powyższe nie nadają twórcy swemu piętnu wielkiego kompo-

Posel Helldorff zaznacza, że nie ulega wątpliwości, iż parlament prawidłowo zwołany został, gdyż konstytucja stanowi, że parlament może stanowić prawomocne uchwały, gdy się jego większość zbierze. Leży nadto w interesie parlamentu, aby jak najwcześniej rozpoczął obrady.

Posel Bennigsen (nar.-lib.): O ile mi wiadomo, nie zwołano jeszcze nigdy dotychczas parlamentu przed ukończeniem wyborów ścisłości. W tym względzie mają pp. Windthorst i Richter słusność, ale nie mogę im przyznać, aby to zwołanie parlamentu sprzeciwiało się konstytucji. Żaden też z tych panów nie poparł swego twierdzenia przepisami konstytucyjnymi. Kto słyszał dzisiajśszą mowę o tronu, kto badawczo śledził stósunki ostatnich lat w Niemczech i w Europie, ten przyznać musi, że niewykłębne były stósunki w ogólnym położeniu politycznym, które uprawniały, a może zniewalały nawet cesarza i rządu związkowe do przyspieszonego postępowania.

(Oklaski na prawicy.) Posel dr. Windthorst: Widzę się zniewolonym wystąpić przeciw temu, aby w rozprawach nad postępowaniem rządu książę kanclerz, albo jego zastępcy odwoływali się na cesarza. Sądząc, że gdyby to się częściej zdarzać miało, to niemożliwą byłaby wszelka swobodna dyskusja.

(Oklaski na lewicy.) W obec kwestyi, którą tu poruszyłem, szczególną objawiła się różnica zdań w większości parlamentu; p. Helldorff jest zdania, że zwołanie parlamentu odpowiada przepisom konstytucyj; p. Bennigsen natomiast twierdzi, że jedynie ze względów oportunistycznych zwołano parlament. Jest to stanowisko oportunistyczne, które narodowo-liberalne stronnictwo zawsze zajmuje.

(Bardzo dobrze! na lewicy.) Ależ w obecnym wypadku chodzi przede wszystkim o kwestyę prawniczą.

Posel Kardorff: W myśl konstytucyj jest parlament w komplecie, jeżeli się zbierze większość posłów; nie ma atoli takiego przepisu, któryby stanowił, ile posłów ma być wybranych, zczem parlament zwołany być może. Posel Windthorst zarzucił narodowo-liberalnym, że kierują się oportuizmem. Takie samo stanowisko zajmuje p. Windthorst w obec Ojca św.

(Bardzo dobrze! na prawicy — śmiechy w centrum.)

Posel Bennigsen: Zupelnie przyznaje, że cesarz miał prawo zwołać parlament przed ukończeniem ścisłości wyborów; prztem atoli zaznaczyłem, że pożądaną nader jest rzeczą, aby bez nagłych powodów nie korzystano z tego prawa formalnego. W obecnym wypadku zachodzą jednak takie nagłe powody.

Posel Windthorst: Jeżeli nie stawiam żądnych wniosków i tu pozostaje, obradując nadal, to dla tego, ponieważ jestem tego zdania, iż w zebrańach politycznych trzeba pozostać i bronić swego stanowiska, dopóki można.

Posel Kardorff: W podobnym położeniu jak obecnie, znajduję się parlament zawsze, jeżeli niektórzy posłowie złożą mandat. Nie możnaby oznaczyć granicy, kiedy należałoby zwołać parlament, i czy należałoby zacząć, aż się odbędą wybory ścisłości w 2, 3 lub 10 okręgach. Takiego określenia nie ma.

Posel Richter: Panowie występujący w tym wypadku w obronie rządu, odwołują się na konstytucyę. Ależ inny artykuł konstytucyj opiewa, że kanclerz kontrasygnuje rozporządzenia cesarskie a tém samym na siebie odpowiedzialność przyjmuje, dla tego też cała dyskusya przeciw kanclerzowi jest skierowana. Nie może być mowy o tym, aby cesarzowi robiono zarzut. Co dotyczy zwołania parlamentu, to faktem jest, iż nie czekano chociażby na rezultat jednych wyborów ścisłości. Ze kwestya tu poruszona jest ważną, wynika ztąd, że mala fide możnaby

zytara. Zresztą Bülow nigdy za sławą kompozytorską nie gonil, gdyż czuł do siebie, że to nie pole jego działania. Natomiast jako fortepianista jest Bülow wielkim — pod pewnym względem niedościgniętym!... Uderzenie Bülowa jest nadzwyczaj pewne i pełne energii, — wykonanie kompozycji bardzo akuracie i, że tak powiem, cięte. Podziwialiśmy zwłaszcza wczoraj, jak wybornie artysta ten oddał artystyczną indywidualność mistrzów, których dzieła wykonywał i jak znakomicie umiał zgłębić i odtworzyć w tonach myśl kompozytora. Jakby pod czarodziejską laską Twardowskiego przesuwały się przed nami duchy Beethovena, Chopina, Mendelsohna, Liszta, Moniuszki itd. Każdego z nich swą mistrzowską ręką Bülow naszkicować umiał. Słusnie też koncerta jego muzycznymi odczytaniami w tonach nazywano!... Trzymając się niewolniczo ścisłego objektivizmu w odtwarzaniu myśli kompozytora, unika Bülow wszelkich sztuczek obliczonych jedynie tylko na efekt. Nie usłyszysz w jego grze niepotrzebnych „rubatów“, drastycznych antytek dynamicznych, t. j. gwałtownego a nie uzasadnionego przechodzenia z „fortissimo“ do „pianissimo“, nie nadużywa on nigdy pedala i własnymi przydatkami kompozycyji nie szpeci. — Rozporządza on technicznie Lisztowską — posiada niesłychaną pamięć — i zadziwia niespożyta, mimo wieku, siłą i niesłabnącą do końca koncertu wytrwałością. Pamięć zwłaszcza Bülowa jest tak nadzwyczajną, że, jak się pewien recenzent koloński o nim wyraził „całą bibliotekę muzyczną w głowie

posłów wybranych 21go zwołać na posiedzenie 25go lub 26go, aby uzyskała uchwały, którychby później nie osiągnęto. Że obecnie nie istnieje mala fides, o tym poprzednio mówiłem. Nie będę się wdawał w dyskusyę nad tem, czy ogólne położenie polityczne radziło zwołać tak wczesnie parlament. Podług mowy tronnej jest położenie polityczne takie same, jakie było 25 listopada w czasie zagajenia poprzedniego parlamentu.

Na tém zakończono dyskusyę. Przyszłe posiedzenie w piątek o godzinie 2. (Wybór marszałków i sekretarzy). Koniec o godzinie 2³/₄.

Korespondencye Kurjera Pozn.

Z prowincyi, 3 marca.

Wyraziłiscie już kilkakrotnie głęboki żal całego społeczeństwa z powodu, że tak dzielna siła sejmowa, jaką przedstawia ks. dr. Jazdzewski, ustępuje z areny parlamentarnej. Słusnie atoli zauważyłiscie we wczorajszym artykule p. t. „Słowo rozważni“, że nie przystoi dojrzałemu mężom rozwozić na wszystkie strony skarg i jęków, że raczej obejrżeć należy się za mężem, któryby nieodzwołany ubytek czcigodnego proboszcza zdunińskiego zapelnil choć w części.

Wybór kandydata na posła do parlamentu należą do powiatowego komitetu wyborczego i odońnych delegatów, w tym więc wypadku decydujący głos przypada powiatowemu komitetowi krotoszyńskiemu i jego delegatowi. Nie przesadzając w niczem atrybucyom, przysługującym tym lokalnym władcom wyborczym, pozwolilibym sobie jednak zwrócić ich uwage na to, czy nie byłoby rzeczą dobrą, gdyby w miejsce ustępującego ks. dr. Jazdzewskiego wybrano kandydata powiatu szubińskiego, który przez dwa peryody prawodawcze reprezentował ten okręg w parlamencie niemieckim, a obecnie mimo największych wysiłków polskich wyborców uległ swemu niemieckiemu przeciwnikowi.

Hr. Leon Skórzewski nie występuje wprawdzie z powodu wężego zdrowia jako mówca na publicznych posiedzeniach parlamentu, złożył atoli w samem Kole takie dowody gorącego zajęcia się sprawą naszą i tak trzeźwego na rzecy poglądu, że go zaszczycono godnością wice-prezesa tegoż Kole. Mówców, którzyby umieli skargi i żądania nasze przedłożyć parlamentowi, nie zabraknie nigdy pomiędzy naszymi posłami, których wybieramy do niemieckiego parlamentu, — chodzi atoli i o to, abyśmy w Kole polskiem w Berlinie posiadali jak najwięcej ludzi wytrawnego sądu i doświadczonych, którzyby w danej chwili potrafili wóz naszej polityki parlamentarnej utrzymać na właściwych torach. Szkoda byłoby nieodzwołaną, gdyby zacnego posła szubińskiego w tém Kole zabraknąć miało — i ztąd ta propozycya, która nie rości sobie innych pretensyj, jak tylko te, aby się w danym razie nad nią zastanowiono.

Wiedeń, 2 marca.

(Z obrad delegacyi wspólnych. — Widoki przesilenia w stósunkach austriackich. — Przerwa w obradach reichsratu. — Nowy sukces Węgrov.)

Ynanosi się widocznie na niemą sesyą delegacyi — dr. Smolka, ani kardynał Haynald, który w zastępstwie chorego hrabiego Tiszy zagail posiedzenie delegacyi, nie wygłosili mowy. Pono pomiędzy dwoma marszałkami a hr. Kalnokim toczyły się aż do południa układy, poczem stanęło na tém, że nie będzie żadnej przemowy. Według zapewnień dzienników pórtuzędowych także hr. Kalnoky nie udzieli delegacyom żadnych wyjaśnień co do ogólnego położe-

nia i co do powodów obaw wojennych — chyba, że delegacya węgierska zmusi go do tego. (Zobacz Przegląd „Red. Kur.“) Rzeczywiście w stósunkach austriackich zanosi się na jakies przesilenie. Jeżeli wskrzeszenie sojuszu trójcesarskiego oslabiło, jak zaznaczył hr. Andrassy w swjej wielkiej mowie podczas ostatniej sesyi delegacyjnej sojuszu austriacko-niemieckiego, to obecnie coraz dobitniej na jaw występuje tutaj prąd, zdążający do zamiany owego sojuszu austriacko-niemieckiego na sojuszu austriacko-rosyjski. Odnośnie wywoady dr. Riegera nie są bynajmniej zjawiskiem odosobnionem. Niemcy i Madziarzy są naturalnie za sojuszem z Niemcami i przeciwo sojuszowi z Rosyą. Jednakże dotąd zachowują się zadowalająco obojętnie. Czy to po stronie Niemców w apatya, czy też spekulacya, że im bardziej wikłają się stósunki, tém pewniej w stanowczej chwili wyłoni się ów poządany „związek ścisłości“ Austrii z Niemcami, o którym pono ciągle marzy ks. Bismarck, czy wreszcie przypuszczenie, że w kolach dworskich przeważał dawny wstręt do Prus i ochęć zbliżenia się do Rosyi?

W chwili więc, kiedy minister wojny domaga się 52¹/₂ milionów, panuje zupełna niejasność co do właściwych tendencyi polityki austriackiej a minister spraw zagranicznych nie spieszy usunąć wątpliwości. Byle z tego nadmiaru dyplomacyi nie wynikała znowu jaka katastrofa dla Austrii! Z powodu nadzwyczaj sesyi delegacyi, rada państwa przerwała swe posiedzenia, które zresztą stawały się coraz mniej zajmującymi, ponieważ powszechnie się domysłano, że Izba poselska dla tego tylko rozprawia bez końca o wnioskach podrzędnych, ponieważ nie może przystąpić do rozpraw o wnioskach ważnych a mianowicie tych, które stanowią właściwe zadanie bieżącej sesyi — ugoda z Węgrami. Wczoraj wreszcie dr. Biliński mógł wydrukować sprawozdanie o statutu banku, będącym jednym z głównych punktów ugody. Niewątpliwie rada państwa uchwali w tej mierze wnioski rządowe. Ale pozostanie jeszcze tyle innych punktów ugody do zatwierdzenia, że trudno sobie wyobrazić, jak na to czas starczy, zwłaszcza że trzeba będzie przystąpić wreszcie do rozpraw nad budżetem, które tu trwają zwykle przeszło miesiąc.

Węgry odnieśli znowu sukces. Albowiem general węgierski Teodor Galgoczy de Galantha został mianowany zastępcą szefa jeneralnego sztabu, jenerała Becka. Łatwo przewidzieć, że odtąd utwierdzi się zasada, że albo szef jeneralnego sztabu, albo jego zastępca musi być Węgrem. Tego wymaga zupełne równouprawnienie obu części monarchii. Według tójże zasady utwierdziła się praktyka, że przynajmniej jeden z 3 wspólnych ministrów, a nadto, jeżeli minister spraw zagranicznych nie jest Madziarem, podsekretarz stanu w tém ministeryum, musi być Madziarem. Tak obecnie p. Kallay jest wspólnym ministrem finansów a p. Szwegyeny-Marich podsekretarzem stanu w ministeryum spraw zagranicznych. Co do jenerała Galgoczego, ma to być jeden z najzdolniejszych jeneralów i pono jego inicjatywie należy się zasługa, że wprowadzono system terytoryalny. Arcyksięża Rudolf i arcyksiężna Stefania dziś wieczorem wyjeżdżają do Abhazyi, gdzie arcyksiężna zabawi 5 lub 6 tygodni. Wczoraj przybył tu były minister i namiestnik hr. Alfred Potocki. Hr. Agenor Gołuchowski wyjechał do Lwowa, zkąd uda się na swą posadę poselską do Bukaresztu.

letnim pobytom we Włoszech, zwłaszcza we Florencyi, odbywał znowu dalekie, aż do Ameryki sięgające podróże artystyczne. Od r. 1880 dyrygował nadworną kapelą meiningską, z którą także przed kilku laty występował w Poznaniu, jak najwyżej i najmniej zostawiając tu po sobie wspomnienie. Przeszłego roku zaproszony przez dyrekyę Artystycznej Resursy („Umelecká Beseda“) w Peszcie, wystąpił dwa razy w urzędzonych przez nią t. zw. ludowych koncertach, mających na celu popularyzowanie przy niskiej opłacie dzieł sztuki muzycznej. Pomimo tego, że w obydwóch razach grał same tylko utwory Beethovena, — poczęły wszystkie nieomal gazety niemieckie zarzucać go obelgami, iż grał narodowe pieśni czeskie, iż pozwolił nazwać się „Hannuszem“, iż, bratając się z Czechami, „zdradził ojczyznę niemiecką.“ „Precz z „przyjacielem Czechów!“, precz z „zdradcą narodu swego“, precz z Bülowem!“ — wołano. Szowinizm ten niemiecki wzrósł tak wysoko, że, krótko potem w Dreźnie wielką podczas koncertu Bülowa wyprawiono burde, a w ostatnim czasie zabraniano mu wraz z żoną wstępu do opery berlińskiej.

Tymczasem faktem jest, że pragska „Umelecká Beseda“ z polityką nie ma nic do czynienia, że jedyne artystyczne cele ma na oku, — faktem jest, że prócz Beethovenowskich żadnych innych, pieśni ani utworów Bülow nie grał, — faktem jest, że tenże czeskich plakatów koncertowych, na których figurował jako „Hanusz z Bülowa“ wcale nawet ani przedtem ani potem nie oglądał, — że przeto

wszystkie te kłamliwe wycieczki przeciw Bülowowi były jedynie zemstą za to, iż jako artysta, stojący ponad wszelkie narodowościowe antagonizmy i szukający jedynie dobra sztuki, wziął udział w koncertach ludowych czeskich. W ostatnich dniach przed koncertem poznańskim kursowała po mieście mała broszurka niemiecka: „Hans v. Bülow in Prag“, w której jeden z dobrze myślących i zdrowo na sztukę się zapatrujących Niemców stawia w prawdziwym świetle wypadki pragskie — i z oburzeniem a zarazem ze siłą kłamliwe insynuacye swych ziomków odpycha. Zdaje się przecież, że broszurka ta, tu w Poznaniu przynajmniej celu swego nie osiągnęła — gdyż sala Lamberta ledwie do połowy przezwąta polską i żydowską publicznością zapelniona była... Publiczność odbarżata Bülowa zastużonemi ze wszeh miar oklaskami, — zresztą zachowała się, jak się spodziewać można było, poważnie i z godnością prawdziwych wielbicieli talentu i sztuki... Największe zdaje się wrażenie sprawiły byłaby utwory Beethovena „La leggerezza“ Moschelesa, drugiego nokturnu Mikulego i Scherzo Chopina. Pierwsza część polonezu Moniuszki grana była za prędko — uczucie nasze narodowe na tempo takie żadną miarą zgodzić się nie może! Zresztą reszta polonezu cudownie odegrana została.

Miluchne były mało nam znane utwory ziomka naszego Mikulego, ucznia Chopina. Bülow grał utwory jego widocznie „con amore“; wielki to zaszczyt dla lwowskiego mistrza! D. S.

Dnia 3 marca 1887 r. o 8 godzinie rano.

Stacje.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. C.
Mulaghmore	775	Z. Pld. Z.	1 zachm.	8
Aberdeen	772	Pld. Z.	2 bez chmur	7
Christiansund	758	Z. Pld. Z.	8 deszcz	6
Kopenhaga	766	Z.	4 zachm.	3
Sztokholm	766	Z.	2 zachm.	5
Haparanda	744	Pln. Z.	3 pochmurno	1
Petersburg	746	Pld. Z.	1 zachm.	-3
Moskwa	746	---	---	---
Kork, Queenst.	774	W.	1 zachm.	7
Brest	776	---	---	---
Helder	776	Pld. Z.	2 mgła	4
Sylt	771	Z. Pln. Z.	4 mgła	4
Hamburg	772	Z.	4 zachm.	4
Swinemunde	768	Z. Pln. Z.	7 zachm.	3
Neufahrwasser	762	Z. Pln. Z.	5 zachm.	4
Kłajpeda	758	Z. Pln. Z.	6 1/2 zachm.	3
Paryż	777	Pln.	5 mgła	-1
Monaster	776	Z.	1 mgła	-1
Karlsruhe	776	Pld.	2 mgła	-1
Wiesbaden	777	spokojnie.	zachm.	1
Monachium	776	Z.	3 zachm.	1
Kamienica	775	Z. Pld. Z.	3 zachm.	4
Berlin	771	Z. Pln. Z.	4 zachm.	5
Wiedeń	773	Z.	2 pochmurno	4
Wrocław	779	Z. Pln. Z.	7 zachm.	3
Ile d'Aix	774	W.	4 bez chmur	4
Nizza	771	W.	2 bez chmur	11
Tryest	771	spokojnie.	bez chmur	8

nach przy morzach północnem i bałtyckiem wija silne wiatry z Z. i PlnZ., na południe od tych krańców lekko, przeważnie wirujące wiatry. Powietrze jest ponad Europą centralną posępne i mgliste, atoli bez znaczących opadów. W północnych i środkowych Niemczech leży temperatura znacznie poniżej normalnej natomiast w północnego podnóża Alp trwają lekkie przymrozki.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.
w marcu.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w. Cel.
3. Pop. 2	762,5	Z. burzliwy	pochmurno	+ 6,4
3. Wie. 9	761,2	Z. silny	zachm.	+ 6,4
4. Ran. 7	762,4	Pln. Z. um.	zachm.	+ 5,4

Dnia 3 marca maximum ciepła + 7,5 Cel.
minimum ciepła + 2,7

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według Pos. Zeit. jak następuje:
Wielokrotnie pochmurno i mglisto przy umiarkowanych wiatrach z Z. do PlnZ. z małemi opadami i spadającą temperaturą.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

Amsterdamsko-Rotterdamskie obligacye kolejowe. Najbliższe ciągnięcie odbędzie się w końcu marca. Przeciwno stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około 1 1/2 procent, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger. Berlin, Französische Str. Nr. 13, za premią 7 fen. za 100 florenów.

(W) **Poznań, 4 marca.** (— Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: łagodnie.
Zyto: bez int.
Cena wywowiedzialna —. Wywowiedzialn. — centn. luty 118. — placono. luty-marec — placono.

Okowita: spok.
Cena wywowiedzialna —. Wywowiedzialn. — marzec 36,60 placono, kwiecień 36,80 pld., kwiecień-maj 37,10 plac., maj 37,40 plac., czerwiec 38, — plac., lipiec 38,60 plac., sierpień 39,10 pld., wrzesień 39,30 pld.

Okowita: w miejsc. (bez beczi) 36,40 pld.
(Sprawozdanie urzędowe.)
Okowita: (s beczi) pr. 100 litr. 16,000^o Tralles. Wywowiedzialn. — litrów. cena wywowiedzialna 36,40 marek, marzec 36,40 mkrk.,

kwiecień-maj 37,10 mkrk., czerwiec 38,10 mkrk., lipiec 38,70 mkrk., sierpień 39,10 mkrk., wrzesień 39,30 marek, w miejsc. bez beczi 36,20 mkrk.

Ceny targ. w Poznaniu
dnia 4 marca 1887.

TOWAR	piękny			średni			pośledni		
	sz.	śr.	poś.	sz.	śr.	poś.	sz.	śr.	poś.
Pszenica 100 kilg.	15	80	15	40	14	60	11	70	11
Zyto	11	70	11	50	11	50	11	50	11
nowe	11	70	11	50	11	50	11	50	11
Jęczmień	11	90	11	10	11	10	11	10	11
Owies	11	10	10	40	10	40	10	40	10
Grech wrzący	14	13	13	13	14	13	14	13	14
na paszę	12	20	12	12	12	12	12	12	12
Kartofle	2	1	1	1	2	1	1	1	1
Lubin złoty	10	90	10	80	10	80	10	80	10
niebieski	8	50	8	50	8	50	8	50	8
Rzepak zimowy	10	10	10	10	10	10	10	10	10
Rzepak zimowy	10	10	10	10	10	10	10	10	10

Urzędowe sprawozdanie targowe
komisyi targowej w mieście Poznaniu
Poznań, dnia 4 marca 1887.

Przedmiot.	TOWAR			
	dobry	śred.	pośle.	przecięciu.
Pszen. najw. za 100 kil.	15	80	15	40
najn.	11	70	11	50
Zyto najw.	11	70	11	50
najn.	11	70	11	50
Jęczm. najw.	11	90	11	10
najn.	11	90	11	10
Owies najw.	11	50	11	50
najn.	11	50	11	50

Inne artykuły.

	najw.	najniż.	w przec.
Sloma prosta za 100 kil	6	5	50
targana	6	5	50
Siano	5	5	25
Groch	5	5	25
Soczewica	5	5	25
Fasola	5	5	25
Kartofle	2	2	10
Wołowina skulka za 1 kl.	1	40	1
od brucha	1	20	1
od brzucha	1	20	1
Wieprzowina	1	20	1
Cielęcina	1	80	90
Skopowina	1	80	90
Stonina	1	50	1
Masło	1	40	1
Jaja za kope	2	30	2

(W) **Poznań, 4 marca.** Ceny mąki. Pszena na nr. 001150—12 mkrk., nr. 0 10,25—10,75 mkrk. rżana nr. 0 i 1 9,25—9,50 mkrk po 50 kilogr.

Bydgoszcz, 3 marca.
(Sprawozdanie izby handlowej). Ceny za 1000 kg.
Pszenica niez., bardzo ciemna i szklista delikatna, 151—154 m., najdelikatniejsza ponad notowania, jasno ciemne średnie gatunki —, marek, poślednie gatunki 145—150 m.
Zyto słabo, 114—117 mkrk. według jakości.
Jęczmień nom., piękny 112—122 mkrk., pośledni 100—110 mkrk.
Owies nom., w miejsc. według jakości 103 do 116 marek. pośledni —,
Groch nom. wrzący 140—150, na paszę 105 do 115 marek.
Okowita za 100 litr. a 100% 36. — m.

Wrocław, 3 marca 1887.

Koniczyna czerwona słabo, nowa pośl. 28—30, śred. 31—34, delik. 35—38, bardzo delik. 39—44.
Koniczyna biała bez in., pośled. 25—30, śred. 31—38, delik. 39—50, bardzo delik. 51—64.
Zyto (za 1000 funt.) stalj., wywowiedzialn. —, cent. Cena wywowiedzialn. —, mkrk. marzec 126,—, żąd., marzec-kwiecień —, —, pld., kwiecień-maj 128,—, żąd., maj-czerwiec 130,—, żąd., czerwiec-lipiec 132,—, żąd., wrzesień-październik 134,—, żąd.
Owies. Wywowiedzialn. —, centn. na miesiąc biejący 102,50 żąd., kwiecień-maj 102,50 żąd., maj-czerwiec —, —, żąd.
Olj rzepiowy b. in., wywowiedz. —, cent. w miejsc. —, żąd., marzec 45,50 żąd., kwiecień-maj 46,—, żąd.
Okowita bez in., wywowiedzialn. —, litr., w miejsc. —, mkrk., marzec 36,—, pld., kwiecień-maj 37,—, pld., maj-czerwiec 37,50 żąd., czerwiec-lipiec 38,20 żąd., lipiec-sierpień 38,80 żąd., sierpień-wrzesień 39,10 żąd., wrzesień-październik 39,50 żąd.

Ceny targowe z dnia 3 marca 1887.

Postanowienia komisji handlowej.	Za 100 kilogramów			
	ciężki	średni	lekkotowar	depnta-wi targow.
Pszenica biała	16,00	15,50	15,10	14,70
złota	15,80	15,50	14,70	14,30
Zyto	13,00	12,65	12,20	11,90
Jęczmień	14,20	13,40	12,40	11,70
Owies	11,00	10,80	10,30	9,70
Groch	16,00	15,50	15,—	14,00

¹⁾ Morze faluje burzliwie. ²⁾ Mgła. ³⁾ Sron. ⁴⁾ Parno. ⁵⁾ Dżdżysto.
Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = orzeźwiający, 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy, 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza, 12 = orkan.
Objaśnienie: Pln. = północ, Pld. = południe W. = wschód, Z. = zachód.
Uwaga. Stacje powyższe podzielone są de 4 grupy: ¹⁾ Europa północna, ²⁾ pas nadbrzeżny na Irlandyi do Prus Wschodnich, ³⁾ Europa środkowa na południe od powyższego pasu, ⁴⁾ Europa południowa. — W wyliczaniu stacyi zachowano w każdej grupie kierunek od zachodu ku wschodowi.
Pogląd na stan powietrza:
Powietrze w ogóle mało co się zmieniło. N. przeciw maximum o przeszło 775 mm. leżącego po nad Irlandyą ku PldW. aż do Alp, istnieje przy morzu białem depreseya o niżej 743 mm. W kraj

Zebranie wyborcze
powiatu krotoszyńskiego,
na które przybędzie ks. dr. Jażdzewski oraz przyszły kandydat do parlamentu, odbędzie się 7-go b. m. o godzinie 1-jej w południe w Koźminie w hotelu pana Wigandta.
Komit.

Walne zebranie
Centralnego Towarz. Gospodarczego
w W. Ks. Poznańskiem
odbędzie się dnia 21 i 22 marca rb., t. j. w poniedziałek i wtorek na wielkiej sali w Bazarze w Poznaniu od godziny 10-tęj dnia pierwszego.
(1748)
W poniedziałek o godzinie 9-tęj z rana odczyte się nabożeństwo u Fary na intencyę Tow. — Wstęp do sali obrad dowolny tylko członkom Tow. za biletami, które Dyrekcycm Tow. fili wraz z porządkiem dziennym przesłane zostały. — Dla nieczłonków, chcących jako goście brać udział w obradach, wydaje karty wstępu bezpłatnie Sekretarz Zarządu W Pan K. Koszutski w Poznaniu, Sty Marcia 28, I p.
Poznań, dnia 28 lutego 1887.
Zarząd Centr. Tow. Gospod. w W. Ks. Poznańskiem.

Pasy do maszyn
artykuły gumowe,
WORKI I PŁACHTY, OLIWĘ I SMAROWIDŁO.
Nieprzemakalne płacnty, derki na konie polecają
(2409)
Orłowski i Sp.
Poznań, Wilhelmowska ulica 21.
Płótna słazkie, saskie i bielefeldzkie, Płócienna na fartuchy i pościele, Stołownicę z najlepszych fabryk, Firanki w wyborze wielkim,
Barchany, welisy, szyrtyngi, Bielizne meżka oraz trykoty, Derki podróżne ang. od 8 mkrk. poczawszy,
Materye welniane kolorowe na suknie, Kaszmiry i nowe wyroby czarne, Jasne materye weln. i baweł. wieczorkowe, Aksamity, plusze, materye jedwabne czarne i we wszystkich nowych kolorach poleca po cenach niskich, stalych, w wyborze wielkim
(1427)
J. & T. Kamiński, Stary Rynek nr. 76,
Handel płótna, blawatów i jedwabi.
Przy wyprawach ceny wyjątkowe.

Nakładem moim wyszła i jest do nabycia we wszystkich księgarniach
(1745)
Mała Gramatyka
Języka Polskiego
we wzorach i przykładach
przez
Dr. Ign. Zwolskiego.
Str. 32. Cena 30 fen., z oprawą 40 fen., z przesyłką pocztową 40 resp. 50 fen.

A. Cybulski,
Księgarnia. Skład i wypożyczalnia nut.
Poznań, S-ty Marcin nr. 10 (Róg Piekar).

Parade-Bitter. **Rex liquorum**
Smakiem przewyższa wszystkie franc. likiery.
Penionany na wystawie w Liverpoolu 1886 r.
Znakomity ten, przez chemika sądowego pana Dr. C. Bischoffa w Berlinie zaszczytnie wzmiankowany likwor stołowy ma składzie w butelkach 1/2 litrowych po 1,25 mkrk. pp. Jakob Appel, Ed. Fecker jun., S. Samter jun., W. Beck r, Emil Brumme, H. Hummel, Pawel Vorweg, F. B. Różyński, H. Błażejowski, J. Nowakowski, J. P. Beely & Comp., S. Sobeski, J. Bayer, W. Fikiński, J. Fuchs. (1513)

Kawy
surowe, czystego i wybornego smaku od 95 fen. do 1,60 m. za funt (przy odbiorze 10 funtów i w całkich miechach taniiej) jako też zawsze świeżo paloną parową
☞ **Kawę (Melange)** ☞
od 1,20—1,80 marek za funt. (1570)
Herbatę chińską
ostatniego sprzętu po 3, 4 i 6 m. za funt, oraz bardzo dobre prusze herbaciane, Araki, rummy, koniaki, franc. czerwone i węgierskie wina poleca
K. Nowakowski, Inowrocław.
J. Hoepfner & Comp.
Fabryka sprzętów kościelnych
Wrocław Ritterplatz nr. 2
polecają swój wielki skład kielichów, cyboryów, monstrancyi itd. z każdego metalu i w każdym stylu; wszelkie odnośne renowacye wykonuje się w własnych warsztatach jak najstaranniej, co wielu poleceniami poświadczyć można. (1070)
Monachijskie statuy i Drogi Krzyżowe po cenach oryginalnych.

Para Wrzesińska
napisał X. Stablewski.
Str. 48. Cena 10 fen., z przesyłką 13 fen. Do nabycia w Drukarni Kuryera Pozn.
Na wiosenną i latową porę otrzymaliśmy i polecamy w wielkich wyborze
NOWOŚCI
w materyach francuzkich, angielskich i krajowych.
J. & A. Witkowsky
MAGAZYN GARDEROBY MĘZKIEJ,
w Poznaniu, Berlińska ulica 1. (1744)

Piwo jałowcowe
z browaru
Franciszka Gruszczyńskiego
w Poznaniu, Wrocławska ulica nr. 32.
Szanownej Publiczności polecam powyższe piwo własnego waru jako nader zdrowe i posilające a mianowicie osobom słabym, cierpiącym na piersi i na ból głowy, które sprawia, że oddychanie staje się lżejszym, poprawia i czyści krew i zapobiega mianowicie u kobiet, różnym cierpieniom. Piwo to szczególnie służy osobom w wieku, matkom karmiącym, słabym dzieciom przywraca cę i humor i łatwe trawienie. Za dobroć i czystosc piwa tego ręczę. Codziennie odbieram pochwały za dobroć i skutki. Butelka 10 fen., 50 butelek 4,50 mkrk. (2263)

Wyprzedaj
wszelkich towarów
w handlu
(771) **W. Maszewski** dawn. Łakiński
Hotel Rzymski.

Aptekarza Radlaura Eucalyptus-esencya do ust i zębów
i Eucalyptus-proszek do zębów.
Najlepszy środek ochronny i do konserwowania zębów i dlaślej skutkiem swych nadzwyczajnych antyseptycznych przymiotów.
Esencya do ust „Eucalyptus” zawiera obok innych skutecznych części składowych także skuteczne części składowe Eucalyptus globulus (australskie drzewo leżące febre) w formie koncentrowanej.
Używając bierzecie się lyżeczkę od herbaty esencyi do ust wlewa się w szklankę wody i tem usta kilkakrotnie płucze. Równocześnie czysci się moim proszkiem do zębów „Eucalyptus” zęby.
Skutki.
Esencya do ust Eucalyptus najszybciej w zarodzie za pomocą swych antyseptycznych własności wszelkie możliwe grzyby w ustach, chroni przed zepsuciem zęby i jest najpewniejszym środkiem przeciwko bólowi zębów, pochodzącym z dziurawych zębów. W skutek swych desinfekcyjnych własności jest znakomitym przy wszelkich cierpieniach ust, również chroni przed grzybami, angina itd.
Esencya do ust Eucalyptus usuwa natychmiast wszelki nieprzyjemny odor pochodzący z oddychania, także i z ust, żołądka lub z nosa i może być tak u dorosłych jak u dzieci dla swj absolutnej nieszkodliwości używana.
Znakomite skuteczne uzdrowienie Eucalyptus globulus stwierdza prof. dr. Gubler i dr. Betherand w Paryżu, oraz prof. dr. Bentley i dr. L. Browne w Anglii jako też wielka liczba innych medycznych powag.
Cenab utelki 1 m., pudelko Eucalyptus p proszku 75 fenizgów.
S. Radlaura w Poznaniu
Czerwona apteka, Stary Rynek 37.

Z fabryk superfosfatów w Zawodziu
Towarzystwa Akcyjnego pod dyrekcją
Dr. Demel (Poznańczyka) polecamy:
Superfosfaty z guano,
Superfosfaty z kości palonych,
jako też wszelkie inne chemiczne nawozy poddające się analizom urzędowych stacyi doświadczalnych. (1549)
Nadto polecamy saletrę chilijską, kainit i t. d.
Jeneralna reprezentacya w Poznaniu
Orłowski i Sp.

Z wolnej ręki do sprzedania
wieś
mająca 33 włók dobrej ziemi, w tém 7 włók lasu, nad rzeczką, o 5 wiorst od kolei, z dobrimi budynkami, z kompletnym żywym i martwym inwentarzem. Zgłosz. do właściciela w Bedlinku przez Końsk. Gub. Radomska.
(1691)

Koniczynę czerwoną
do siewu bardzo piękną furt po 50 fen. centnar po 45 mk. sprzedaje
(1727)
Dom Strzepiń
poczta Dakowy Mokre.
Pięknę (1710)
drzewka olejowe
wszelkiego rodzaju ma na sprzedaż Szkołka w Gwiazdowie pod Kostrzynem.

Strzelec
żonaty, w młodym wieku, z dobrimi świadectwami prosi o łaskawe uwzględnienie, ponieważ posiada swoją dla wyborów od 1 kwietnia opuścić musi. Adres wskaże Administr. Kuryera sub L. 1743.

Organista
trzeźwy i dosyć biegły w swym zawodzie, obecnie w miejsc. będący, poszukuje posady od 1 kwietnia rb. Łaskawe oferty przyjmuje ks. Suzyński, Seminaryjska ul. 2.
Zdatnego (1701)
organiste
polecić może Wielmożny ks. Wawrzyniak, rządzca parafii w Sremie.
Dodatek.